



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Komunikacja elektroniczna XXI wieku

Materiały z konferencji zorganizowanej
przez Komisję Gospodarki Narodowej
i Polską Izbą Informatyki i Telekomunikacji

14 marca 2008 roku

Kancelaria Senatu
Warszawa 2008 r.

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Projekt okładki:

MAREK KWIATKOWSKI

Opracowanie:

MAGDALENA SZAFRANIEC

Redakcja techniczna:

KRZYSZTOF KORNELUK

ISBN 978-83-60995-16-7

Biuro Informatyki

Dział Edycji i Poligrafii

Warszawa 2008 r.

Spis treści

Tomasz Misiak	5
REFERATY	
Wacław Iszkowski	
<i>Polski przemysł teleinformatyczny w zjednoczonej Europie</i>	9
Tomasz Misiak	13
Viviane Reding	14
Tomasz Misiak	19
Jerzy Straszewski	19
Maciej Witucki	21
Cezary Albrecht	21
Janusz Piechociński	21
Tomasz Misiak	22
Viviane Reding	22
Tomasz Misiak	25
Stanisław Jurcewicz	26
Maciej Witucki	
<i>Rola operatora telekomunikacyjnego w społeczeństwie informacyjnym</i>	27
Stanisław Jurcewicz	30
Krzysztof Dzieciół	
<i>Mobilność usług cyfrowych – wolność czy niewola?</i>	31
PODSUMOWANIE	
Wacław Iszkowski	35
Stanisław Jurcewicz	35

Tomasz Misiak

Dzień dobry. Witam państwa na konferencji zorganizowanej przez Komisję Gospodarki Narodowej we współpracy z Polską Izbą Informatyki i Telekomunikacji. Tematem dzisiejszego spotkania będą najważniejsze kwestie dotyczące przyszłości funkcjonowania rynku komunikacji elektronicznej.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać panią Viviane Reding – komisarz Unii Europejskiej do spraw społeczeństwa informacyjnego i mediów, panią Różę Thun – przedstawicielkę Komisji Europejskiej w Polsce, pana Witolda Drożdża – sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, który odpowiada za sprawy telekomunikacji, oraz pana Witolda Kołodziejkiego – przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Wspólnie z prezesem Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, panem Wacławem Iszkowskim, postaramy się sprawnie i szybko poprowadzić dzisiejsze spotkanie. W jego ramach będziecie państwo mieli okazję dowiedzieć się od pani komisarz Viviane Reding, jaka polityka odnośnie rynku komunikacji elektronicznej w najbliższym czasie będzie prowadzona przez Unię Europejską. Takie informacje są niezmiernie ważne dla Polski. Usłyszymy też wypowiedzi pana Macieja Wituckiego – prezesa Telekomunikacji Polskiej S.A., oraz pana Krzysztofa Dziecioła – dyrektora w Polskiej Telefonii Cyfrowej ERA. Wszystkich ich serdecznie witam.

Na zakończenie będzie można wziąć udział w dyskusji.

Oddaję głos panu doktorowi Wacławowi Iszkowskiemu, prezesowi Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Proszę, panie prezesie.

Tomasz Misiak – przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej.

Referaty

Wacław Iszkowski

Polski przemysł teleinformatyczny w zjednoczonej Europie

Szanowna Pani Komisarz! Szanowni Senatorowie! Szanowne Posłanki!
Szanowni Posłowie! Szanowni Goście konferencji!

W imieniu Polskiego Towarzystwa Informatycznego, Krajowej Izby Gospodarczej, Elektroniki i Telekomunikacji, Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji oraz Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, które reprezentują firmy przemysłu teleinformatycznego, przedstawię stan i najważniejsze problemy rozwoju teleinformatyki w Polsce.

Po prawie czterech latach od chwili akcesji Polski do Unii Europejskiej możemy z satysfakcją stwierdzić, że obecny rozwój rynku usług i przemysłu teleinformatycznego przebiega w dużo szybszym tempie niż na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy dopiero zaczynał się dokonywać.

W 2007 roku wartość rynku informatycznego w Polsce wynosiła ponad 5 miliardów euro. Już w ponad 60% gospodarstw domowych jest komputer, a 40% ma dostęp do szerokopasmowego internetu. Ponad 20% obywateli korzysta z bankowości elektronicznej i regularnie dokonuje zakupów w sklepach internetowych. Przy sprzyjającej koniunkturze gospodarczej następuje wzrost liczby zakupów sprzętu elektronicznego. Jednocześnie jednak jest problem z opłatami od urządzeń i nośników z tytułu prawa do kopiowania na użytek własny. Organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskim uzyskują z tego tytułu coraz większe przychody, jednak w żaden sposób nie jest to powiązane z rzeczywistym wykorzystywaniem tych praw przez użytkowników. Komisja Europejska nie powinna bagatelizować tego problemu, który występując tylko w kilku krajach unijnych, narusza unijną zasadę równości w działalności gospodarczej.

Wacław Iszkowski – prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Znaczący udział w rynku ma kilkaset firm informatycznych z polskim kapitałem, spośród których kilka największych jest notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Te firmy z powodzeniem współpracują i konkurują ze światowymi koncernami obecnymi na naszym rynku. Firmy te również z sukcesami działają w innych krajach unijnych oraz na rynkach wschodnich. Równocześnie firmy zagraniczne, doceniając międzynarodowe sukcesy polskich programistów oraz wysokie umiejętności polskich specjalistów, inwestują w Polsce w centra kompetencyjne i rozwoju oprogramowania oraz w budowę fabryk asemblacji komputerów. Ten unikalny w skali Unii Europejskiej obraz istnienia znaczących firm lokalnych, konkurujących a równocześnie zgodnie współpracujących z firmami zagranicznymi, jest wart odnotowania jako dobra praktyka.

Wiele już zrobiono w zakresie informatyzacji administracji centralnej i samorządowej, ale słabe upowszechnienie kwalifikowanej formy podpisu elektronicznego jest jednym z powodów powolnego wdrażania usług elektronicznych. Obecne rozwiązanie jest trudne do zrozumienia dla obywateli, dlatego jeszcze nie ma szerokiego zastosowania w e-administracji. Równocześnie elektroniczne systemy bankowe korzystają ze swoich różnorodnych, często udziwnionych, rozwiązań potwierdzania transakcji. Wydaje się konieczne, aby Komisja Europejska pilnie doprowadziła do powstania platformy niezbędnej do zapewnienia interoperacyjności pomiędzy narodowymi strukturami walidacji podpisu elektronicznego, a także wpłynęła na europejski sektor bankowy, aby zaczął powszechnie wykorzystywać kwalifikowany podpis elektroniczny w swoich systemach. W innym przypadku, podobnie jak w Estonii, posiadanie certyfikatu podpisu elektronicznego w dowodzie osobistym nie spowoduje jego powszechnego zastosowania oraz rzeczywistego rozwoju e-administracji.

Obecnie polski rynek telekomunikacyjny jest wart ponad 11 miliardów euro. W sieciach telefonii kablowej dysponujemy 11 milionami gniazdek, przy czym ta liczba zmniejsza się od dwóch lat. Obecnie tylko prawie 60% gospodarstw korzysta z telefonii stacjonarnej, a operatorzy uzupełniają tę lukę, wykorzystując technologie GSM, CDMA oraz WiMAX. Liberalizacja rynku już znacząco wpłynęła na poziom cen rozmów telefonii stacjonarnej.

Niska penetracja sieci telefonii kablowych ma negatywne skutki na rozwój szerokopasmowego dostępu do internetu. Obecnie około 15% gospodarstw korzysta z dostępu o przepustowości do 1 Mb/s przy coraz szybszym spadku cen. Wielu alternatywnych operatorów z sukcesem rozpoczęło świadczenie usług dostępu szerokopasmowego na bazie Bitstream Access, uzyskując już ponad 100 tysięcy abonentów, oraz wykorzystuje usługę

WLR, oferując abonament dla około 600 tysięcy klientów. Pierwsi operatorzy już świadczą usługi detaliczne w oparciu o ofertę uwolnienia lokalnej pętli abonenckiej. Początkowe trudności w przejmowaniu tych usług od operatora dominującego już przemijają. Ważnymi uczestnikami tego rynku stają się też operatorzy telewizji kablowej, którzy dysponując siecią liczącą prawie 9 milionów gniazdek, mają możliwość dostarczenia usługi Triple Play już większości swoich abonentów, których jest 4,5 miliona.

Odnotowuje się jednak poważny problem związany z koniecznością modernizacji prawie 1/3 sieci na odcinku tak zwanej ostatniej mili oraz wybudowaniem sieci teleinformatycznej nowej generacji z dostępem szerokopasmowym o wysokiej przepustowości. Mniejsi operatorzy nie dysponują odpowiednimi funduszami, by tego dokonać, operator dominujący natomiast – czego przykładem jest sytuacja operatora niemieckiego – obawia się braku zwrotu z takiej kosztownej inwestycji przy obecnych zasadach liberalizacji rynku. Istnieje pilna potrzeba wypracowania rozwiązania, które pozwoliłoby pogodzić interesy dużych operatorów zainteresowanych rozwojem infrastruktury z zasadami regulacji rynku określonymi przez Komisję Europejską w tym zakresie. W przeciwnym razie w Polsce będziemy mieli problem z rozwojem cyfrowej telewizji internetowej oraz dostarczeniem wielu nowych usług multimedialnych.

W telefonii mobilnej trzech operatorów sieci GSM i UMTS uzyskało wspólnie nasycenie rynku ponad 100%. Czwarty operator również zdobywa abonentów, budując własną sieć. Kolejni dwaj operatorzy, otrzymawszy częstotliwości GSM, dopiero szukają strategii swojego rozwoju poprzez kooperację z dużymi, już istniejącymi operatorami. Istnieje jeszcze na rynku kilku operatorów wirtualnych. Taka struktura rynku może być już uważana za konkurencyjną, dającą abonentom szerokie pole wyboru struktury oferty oraz formy płatności za usługi.

Poważnym ograniczeniem rozwoju sieci bezprzewodowych, telefonii mobilnej oraz sieci typu WiMAX są ograniczenia środowiskowe, na przykład w miejscowościach uzdrowiskowych, oraz obawy ludności przed promieniowaniem elektromagnetycznym. Mimo że w Polsce funkcjonują o wiele bardziej restrykcyjne normy emisji niż w większości innych krajów unijnych, to lokalne ruchy społeczne często blokują możliwość budowy nowych masztów. Konieczne jest, aby Komisja Europejska szerzej spojrzała na ten problem, który występuje też w innych krajach unijnych, i korzystając ze swojego autorytetu, opracowała program informowania społeczeństwa o rzeczywistym wpływie telefonii mobilnej oraz infrastruktury sieci bezprzewodowych na zdrowie ludności.

Obecnie na rynku telekomunikacyjnym działa kilkudziesięciu operatorów, którzy ze sobą konkurują, ale też współpracują w realizacji celów nadrzędnych. Operatorzy porozumieli się na przykład w celu sprawnej realizacji przygotowania odpowiedniej infrastruktury dla numeru alarmowego 112. Jesteśmy przekonani, że obecna determinacja administracji przy wsparciu operatorów doprowadzi do szybkiego uruchomienia tej sieci, tak ważnej dla potrzeb ratownictwa.

Technologie informatyczne już wkroczyły w sferę telekomunikacji, zastępując tam rozwiązania analogowe cyfrowymi. Nasze portale z sukcesem oferują komunikatory oraz telefonię Voice over IP, opracowaną również przez naszych specjalistów. Rozwija się również cyfrowa telewizja internetowa. Uważamy, że przy przejściu z nadawania telewizji analogowej na cyfrową znaczącą część programów będzie można przesyłać do odbiorców za pośrednictwem internetu. Pozwoli to rozwiązać wiele problemów z dostępnością sygnału telewizyjnego oraz przystosowania odbiorników telewizyjnych do nowego standardu.

Operatorzy mobilni wspólnie z dostawcami kontentu i wyposażenia przygotowali koncepcję utworzenia jednej platformy multipleksu telewizji mobilnej działającej w kilku wybranych miastach. Takie rozwiązanie pozwoli zmniejszyć ryzyko związane z uruchomieniem tego rodzaju usług.

Liberalizacja rynku telekomunikacyjnego była potrzebna i w wielu przypadkach okazała się skuteczna. Początkowo była ona ukierunkowana jedynie na telefonię stacjonarną. Z czasem zaczęła obejmować inne sektory, a obecnie wkracza również w sferę informatyzacji. Nie jesteśmy przekonani, czy również rynek informatyczny powinien podlegać zasadom liberalizacji. Uważamy, że kontynuując regulacje rynków sektora telekomunikacyjnego, najwyższy czas pomyśleć o docelowym modelu zliberalizowanego rynku telekomunikacyjnego. Jeżeli w danym kraju zostanie uzyskany oczekiwany model rynku, to będzie on mógł być nadzorowany przez Urząd Ochrony Konsumenta i Konkurencji, tak jak są nadzorowane inne rynki gospodarcze. Takie określenie celu liberalizacji byłoby też dobrą motywacją dla operatorów do szybszego zrealizowania zasad konkurencyjności na tych rynkach.

Mówiąc o telewizji internetowej, mobilnej i zarządzaniu portalami, powracamy do problemu opłat z tytułu praw autorskich. Obecne zasady pozwalają na nieuzasadnione ograniczanie licencji, na przykład poprzez zakaz nadawania utworu w wersji cyfrowej lub też żądanie znacznie większej opłaty licencyjnej z tego tytułu. Równocześnie wielu użytkowników, nie godząc się na urządzenia typu DRM, oczekuje bezpłatnego dostępu do

kontentu. Powoduje to, że opłaty za licencje nadawania kontentu praktycznie będą musiały pochodzić jedynie z reklam.

Rynek teleinformatyczny już jest i będzie coraz bardziej finansowany przez firmy zajmujące się reklamą medialną, które w rezultacie będą decydować, co warto nadawać, aby można było efektywniej zareklamować produkt. W konsekwencji następuje wliczanie tantiem dla twórców w cenę reklamowanego produktu. Wydaje się konieczne poważne przedyskutowanie tego problemu na forum europejskim wspólnie z twórcami, nadawcami i odbiorcami w celu poszukania rozwiązania pożytecznego dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a nie tylko konsumpcyjnego.

Podsumowując, polskie środowisko teleinformatyczne jest świadome wagi rozwoju rynku usług oraz przemysłu teleinformatycznego na rozwój gospodarki, administracji oraz społeczeństwa. Jesteśmy również świadomi potrzeby przewartościowania wielu z dotychczasowych poglądów na organizację, zarządzanie i prawne uwarunkowania działalności firm na tym rynku. Technologie informacyjne mają coraz większy wpływ na sprawniejsze zarządzanie państwem czy przedsiębiorstwem. Pozwalają też lepiej kontrolować funkcjonowanie administracji i przedsiębiorstw. Obecnie powinniśmy raczej upraszczać dyrektywy i prawo krajowe, niż tworzyć nowe, coraz bardziej skomplikowane zapisy prawne ograniczające rozwój firm, produktów oraz usług korzystających z nowych technologii. Dziękuję za uwagę.

Tomasz Misiak
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Bardzo dziękuję panu prezesowi Wacławowi Iszkowskiemu. Teraz bardzo proszę o zabranie głosu panią komisarz Viviane Reding.

Viviane Reding

Panie Ministrze, Posłowie, Senatorowie, Szanowni Państwo!

Tu chodzi o obywateli, o konsumentów. Dla mnie technologia nie jest celem sama w sobie, lecz narzędziem, które ma ułatwiać życie naszym obywatelom oraz sprzyjać wzrostowi gospodarczemu i zatrudnieniu. Jeśli przyjrzymy się rynkowi, to widać wyraźnie, że wzrost na przykład wydajności w małych i średnich przedsiębiorstwach w 50% zależy od tego, czy korzystają one z nowych rozwiązań technologicznych, czy też je odrzucają. Tak więc technologia jest czynnikiem wzrostu gospodarczego i dotyczy to nie tylko branż bezpośrednio z nią związanych, ale wszelkiej działalności gospodarczej. Technologia jest narzędziem, które umożliwia pobudzenie i kształtowanie społeczeństwa, spójności społecznej i właśnie w tym widzę rolę Unii Europejskiej. Mówię do przedstawicieli społeczeństwa, którego blisko 100% obywateli korzysta z telefonów komórkowych. Prawie każdy Polak ma telefon komórkowy. Musimy więc wykorzystać telefony komórkowe do rozwiązywania problemów społecznych.

Komisja Europejska podjęła działania mające na celu obniżenie cen usług roamingowych dla osób, które korzystają z telefonów komórkowych za granicą. Jedną z przyczyn tego działania jest to, że nie chcę, by obywatele, którzy wyjeżdżają za granicę, ponosili za to karę. Obywateli Unii Europejskiej należy zachęcać, by podróżowali, korzystali z tego, co oferują sąsiedzi, a nie byli za to karani. Dlatego właśnie obniżyliśmy koszty roamingu średnio o 60% dla połączeń głosowych. Możecie Państwo być dumni, ponieważ pierwszym operatorem o zasięgu europejskim, który obniżył koszty roamingu i najtaniej zaoferował tę usługę, był polski operator. Moje gratulacje.

Viviane Reding – komisarz Unii Europejskiej do spraw społeczeństwa informacyjnego i mediów.

Udało się obniżyć ceny połączeń głosowych, z pewnością uda się też obniżyć ceny za przesyłanie esemesów i danych. W tej sprawie jest pełne poparcie Parlamentu Europejskiego. 1 lipca tego roku Komisja Europejska przeanalizuje w skali europejskiej ceny roamingu esemesów i danych. Następnie zostanie stworzony portal internetowy, na którym te dane zostaną przedstawione w postaci przejrzystej struktury cenowej. Jeśli do tego czasu operatorzy obniżą ceny, to dobrze, jeśli tego nie zrobią, wówczas Komisja Europejska podejmie działania regulacyjne, by obniżyć ceny przesyłu danych i esemesów.

Jak już mówiłam, celem takich działań jest wzmocnienie pozycji konsumentów, ale nie tylko. Na przykład, w wielu krajach europejskich formalności związane z przeniesieniem numeru telefonu do innego operatora konsument może załatwić podczas przerwy na kawę, a w Polsce trwa to od dwóch tygodni do miesiąca. Chciałaby, by polscy konsumenci mogli przenosić numery telefoniczne do innego operatora w ciągu jednego dnia, by konsumenci w całej Europie mieli dostęp do przejrzystej struktury cenowej. Dlatego wprowadzając reformy zasad działania operatorów telefonii komórkowej, zobowiązałam ich do konieczności zapewnienia przejrzystości cen i taryf, żeby konsumenci wiedzieli, co kupują i w jaki sposób mogą to kupić.

Właśnie brałam udział w bardzo miłej uroczystości w przedstawicielstwie Komisji Europejskiej, gdzie przyznaliśmy nagrodę organizacji konsumenckiej za informowanie konsumentów o zakupach internetowych. Uważam, że jest to bardzo ważna sprawa. Musimy informować konsumentów o dostępnych możliwościach.

Dziś brałam również udział w innym bardzo ważnym i ciekawym wydarzeniu konsumenckim. Wspólnie z polskim ministrem spraw wewnętrznych i administracji Grzegorzem Schetyną uruchomiliśmy stronę internetową poświęconą wspólnemu numerowi alarmowemu 112. Ta inicjatywa również sprzyja umacnianiu pozycji konsumentów, ma na celu poinformowanie ich, że w razie kłopotów gdziekolwiek w Europie z telefonu komórkowego mogą zadzwonić na jeden – ten sam dla wszystkich obywateli europejskich – numer alarmowy 112 i otrzymać natychmiastową pomoc.

Numery alarmowe służą bowiem nie tylko do dzwonienia i zgłaszania, że potrzebna jest pomoc, ale do wywołania reakcji, sprawienia, by pomoc bardzo szybko nadeszła dokładnie tam, gdzie jest potrzebna. Konieczne jest więc stworzenie możliwości sprawnego i szybkiego zlokalizowania miejsca, z którego jest wykonywane połączenie alarmowe.

Pragnę zaznaczyć, że w Polsce odczuwa się zmiany w związku z usprawnianiem działania numeru alarmowego 112. Wcześniej był tu problem

z precyzyjną identyfikacją miejsca, z którego dzwoni osoba z informacją o wypadku. Bardzo mnie to niepokoiło, ponieważ w przypadku nieprawidłowego działania tego systemu obywatele Polski i osoby odwiedzające ten kraj nie mogą liczyć na szybką pomoc, ich życie jest zagrożone. Trzeba było coś w tej sprawie zrobić. Z tego, co się orientuję, wynika, że przez nowy rząd i parlament zostały podjęte odpowiednie działania w tej sprawie. Zostały przyjęte nowelizacje ustaw, które zawierają odpowiednie zapisy, obecnie nowe przepisy prawa są wdrażane we współpracy z operatorami telefonii komórkowej. Dzięki temu za pośrednictwem alarmowego numeru 112 będzie możliwa w pełni sprawna lokalizacja dzwoniącego na terenie Polski od czerwca bieżącego roku. Bardzo się cieszę, że wspólnie udało się nam rozwiązać ten problem, ponieważ skrócenie czasu przybycia służb ratunkowych na miejsce zdarzenia jest w interesie wszystkich obywateli europejskich.

Wiele problemów ważnych z punktu widzenia obywateli Unii Europejskiej da się rozwiązać poprzez współpracę. Przykładem tego może być stworzenie w pełni niezależnego regulatora rynku audiowizualnego. W nowej dyrektywie „Telewizja bez granic”, która wyznacza kształt europejskiej polityki audiowizualnej, przy pomocy Parlamentu Europejskiego został umieszczony zapis dotyczący powołania takiego niezależnego urzędu. W podobny sposób, reformując zasady funkcjonowania rynku telekomunikacyjnego, wprowadziłam zapis dotyczący niezależnego regulatora rynku usług telekomunikacyjnych. Zrobiłam to, ponieważ według mnie istnienie niezależnych regulatorów jest zasadniczym elementem systemu regulacyjnego nie ze względów instytucjonalnych, ale z powodów czysto praktycznych. Niezależny regulator jest bowiem najlepszą gwarancją uczciwej konkurencji, przy zapewnieniu równego traktowania wszystkich podmiotów na rynku, niezależnie od tego, czy są to firmy małe, duże, dominujące na rynku, czy dopiero na nim debiutujące. Jest również gwarancją przestrzegania przepisów w interesie konsumentów, od czego zaczęłam moje wystąpienie.

Dobre przepisy sprzyjają zaś wzrostowi gospodarczemu. Z danych dotyczących krajów unijnych wynika bowiem, że jeśli chodzi o korzystanie z szerokopasmowego dostępu do internetu, osiem krajów w Europie jest lepszych pod tym względem od Stanów Zjednoczonych. Jako komisarz europejski jestem dumna, że Europa jest w tym liderem. Chciałabym jednak, żeby nie było tych wiodących krajów tylko osiem, ale żeby wszystkie kraje Unii Europejskiej były w światowej czołówce. Wyraźnie widać, że tam, gdzie są dobre i sprawiedliwe przepisy oraz otwarte rynki i konkurencja,

tam inwestują wszystkie podmioty, tam pojawia się popyt, ponieważ jest bogata oferta treści i usług. Obywatele nie kupują technologii, ale treści i usługi, które oferuje im technologia. Technologia jest tak ważna właśnie dlatego, że jest instrumentem, dzięki któremu są oferowane różne treści i usługi. Ich rozwój jest istotny, jeśli chcemy osiągnąć lepsze rezultaty i mieć szybszy niż obecnie wzrost gospodarczy.

Polski rynek telekomunikacyjny jest szacowany na 11 miliardów euro, zaś cały europejski rynek branży informatycznej i telekomunikacyjnej to 670 miliardów euro, w tym 300 miliardów przypada na sam rynek telekomunikacyjny. Jest to tylko wycinek większej całości, ponieważ nie tylko te branże, ale także wszystkie inne dziedziny gospodarki, korzystają z rozwoju technologicznego. Dlatego musimy otwierać nasze rynki na świat. Pojedynczy kraj nic nie znaczy w zglobalizowanym świecie. Razem 500 milionów Europejczyków jednak – to jest odpowiedź na wyzwania globalizacji. W tym tkwi siła naszej gospodarki i jest szansa na zachowanie europejskiego stylu życia, naszego sposobu postrzegania świata, naszej kulturowej różnorodności i politycznej siły w Europie.

By do tego doprowadzić na europejskim rynku telekomunikacyjnym, przygotowałam reformę. Na czym ona polega? Po pierwsze, wprowadza przepisy regulujące tylko tam, gdzie to konieczne. Jeśli bez przepisów uda się rozwiązać problem, te przepisy nie są potrzebne. To bardzo prosta zasada. Jestem obywatelką Luksemburga, a my jesteśmy bardzo praktycznym narodem. Jako bardzo mały kraj nie lubimy robić rzeczy zbędnych, bo nie ma nas na tyle dużo, by sobie na to pozwolić. Dlatego też staramy się zawsze pozbywać wszystkiego, co niepotrzebne. W ten sam sposób staram się działać w Europie. Jeśli problem uda się rozwiązać bez wprowadzania regulacji prawnych, nie są one potrzebne.

Dlatego też w listopadzie zeszłego roku przeprowadziłam deregulację 11 spośród 18 rynków. Było to, jak dotąd, największe przedsięwzięcie deregulacyjne podjęte przez Komisję Europejską. Zostało to zrobione, by móc skoncentrować się na rzeczywistych problemach, które stanowią wąskie gardło. Obecnie takim problemem są między innymi ponadgraniczne aspekty funkcjonowania rynków narodowych. Dobrym przykładem tego jest roaming. Krajowe urzędy regulacyjne przez lata nie potrafiły rozwiązać tej kwestii, zaś sama branża nie chciała tego zrobić. Trzeba więc było działać odgórnie – komisarz musiał interweniować w ceny rynkowe. Nie jest to działanie normalne i powinno dotyczyć tylko sytuacji nadzwyczajnych. To była właśnie taka nadzwyczajna sytuacja, ale nie chciałabym, żeby to były sytuacje częste. Chciałabym dysponować odpowiednim instrumentem,

który pozwoli rozwiązywać podobne problemy w normalny sposób. Dlatego właśnie zaproponowałam powołanie – moim zdaniem potrzebnego – Europejskiego Urzędu do spraw Rynku Łączności Elektronicznej, który będzie funkcjonował w wymiarze transgranicznym.

Drugą kwestią jest to, że obecnie przepisy telekomunikacyjne powstają w Europie w wyniku decyzji uzgadnianej wspólnie na szczeblu unijnym, ale są realizowane przez różne krajowe urzędy regulacyjne. Skutek jest taki, że często podobne problemy poszczególne kraje rozwiązują w odmienny, niekiedy nawet sprzeczny sposób. W rezultacie firmy branży telekomunikacyjnej nie wszędzie działają na równych szansach. Jeśli na przykład firma chce przenieść działalność ze swojego rynku, gdzie boryka się z nadmiarem przepisów, do sąsiedniego kraju, natrafia na przeszkody. Nie tak wyobrażam sobie równe szanse na naszym wielkim wspólnym rynku. Dlatego właśnie musimy doprowadzić do współpracy krajowych regulatorów, by wspólnie rozwiązać te problemy. To jest niezwykle ważne.

Nie chodzi o to, by stworzyć jednego europejskiego regulatora w siedzibą w Brukseli, który będzie o wszystkim decydował, ale o to, by wszyscy regulatorzy z różnych krajów współpracowali ze sobą i podejmowali decyzje, które będą korzystne na ich własnym terytorium, ale niesprzeczne z interesem europejskim. Urząd, którego powołanie zaproponowałam, ma wzmocnić pozycję krajowych regulatorów, aby byli silni na własnym rynku, ale by jednocześnie ich decyzje nie były sprzeczne z interesem 500 milionów obywateli Unii Europejskiej. W ostatecznym rozrachunku chodzi bowiem o wzrost gospodarczy i powstawanie nowych miejsc pracy. W tych kwestiach nowe technologie oraz sektor telekomunikacyjny mają zasadnicze znaczenie. Szacuje się, że dzięki branży teleinformatycznej powstanie 1,4 miliona nowych miejsc pracy w ciągu najbliższych 3 lat. Wymaga to uzgodnienia wielu polityk. Nowe miejsca pracy będą ważne nie tylko w wymiarze społecznym i gospodarczym, ale również będą miały wpływ na to, w jaki sposób obywatele wykorzystają technologie, by poprawić jakość swojego życia.

Jestem bardzo zadowolona z rozmów z polskim rządem, ponieważ wiadać, że zamierza on korzystać z możliwości, jakie dają nowe technologie – e-administracja, elektroniczne zakupy, elektroniczne głosowanie i tak dalej – do skuteczniejszego działania w interesie obywateli oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Uważam, że jest to bardzo ważne i że powinniśmy współpracować przy przygotowaniu polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej. Bo przewodnictwo w Unii Europejskiej to nie jest jednorazowe wydarzenie, ale wspólny wysiłek wszystkich Europejczyków, żeby coś razem zbudować.

Chciałabym, aby objęcie przez Polskę przewodnictwa w Unii Europejskiej w 2011 roku było znaczącym wydarzeniem. Odtąd wspólnie będziemy działać na rzecz stopniowego rozwiązywania problemów, aby wzmocnić pozycję naszych obywateli i branży tak, by w Europie dobrze się żyło.

Tomasz Misiak **Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej**

Serdecznie dziękuję pani komisarz za bardzo poruszające wystąpienie, które zawierało wiele aspektów politycznych.

Mam nadzieję, że polski rząd i parlament będą w stanie osiągnąć cele, o których mówiła pani komisarz. W bardzo wielu kwestiach oczywiście już podjęliśmy pracę, o czym też była mowa. Wspólny numer alarmowy 112 jest tylko początkiem tych prac. Naszym celem jest również rozwój elektronicznej komunikacji i jej dostępności dla każdego mieszkańca Polski, dla każdego naszego obywatela.

Szanowni Państwo! Ponieważ pani komisarz Viviane Reding ma ograniczony czas, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji – współorganizator dzisiejszej konferencji – wyznaczyła osoby, które teraz mogą zadać pytania pani komisarz.

Bardzo proszę pana Jerzego Straszewskiego, prezesa Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, o zadanie pytań.

Jerzy Straszewski **Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej**

Występuję w imieniu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, która jest przedstawicielem rynku telewizji kablowej w Polsce. Jesteśmy operatorami komunikacji elektronicznej, ale wywodzimy się z telewizji kablowej. Oczywiście, obecnie nie jest to już jedyny obszar naszego działania. Oprócz tego zajmujemy się problematyką związaną z internetem i telefonią. W dobie konwergencji technologii trudno jednak mówić o rozdzieleniu telekomunikacji, mediów i teleinformatyki.

Proszę panią komisarz o zajęcie stanowiska w sprawie trzech zagadnień, które – według mnie – są istotne dla polityki medialnej nie tylko w Polsce, ale także w całej Unii Europejskiej.

Po pierwsze, proszę panią komisarz o ustosunkowanie się do roli mediów publicznych w rozwoju mediów i telekomunikacji oraz przekazu informacji społeczeństwu, a także do współdziałania tych mediów z sektorem komercyjnym zarówno w sferze nadawania, jak i w sferze reemisji. Chodzi tu głównie o problematykę „must-carry” i „must-offer”, czyli o zasady, które z jednej strony zobowiązują operatorów telewizji kablowej do dostarczania odbiorcom programów telewizji publicznej, a z drugiej strony nic w zamian im nie oferują. Nie chodzi o jakieś przywileje, ale o równowagę partnerów. Obecnie tego w Polsce brakuje.

W Polsce toczy się bardzo dynamiczna, ożywiona i emocjonalna dyskusja na temat mediów publicznych i abonamentu. Uważam, że trzeba przyrzeć się, jakie rozwiązania stosują inne kraje Unii Europejskiej.

Chciałbym zapytać o rolę mediów publicznych w innych krajach europejskich i dowiedzieć się, jaką politykę w tym zakresie prowadzi Unia Europejska.

Drugie pytanie dotyczy problematyki inwestycyjnej i związanych z nią utrudnień. Problem inwestycji jest problemem rozwoju. Jeżeli ograniczamy możliwości przeznaczania środków na inwestycje poprzez wprowadzanie różnego rodzaju quasi-podatków, to ten rozwój się zahamuje. W Polsce mamy szereg przykładów takich działań. Ze wstydem trzeba przyznać, że poza normalnymi obciążeniami przedsiębiorców działających w branży komunikacji elektronicznej są wprowadzone nowe zobowiązania finansowe w tym zakresie, nowe podatki.

Dwa lata temu został wprowadzony podatek od działalności na rzecz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Polska Izba Komunikacji Elektronicznej, którą reprezentuję, bardzo stanowczo się temu przeciwstawiała. Interweniowaliśmy w tej sprawie nie tylko w Polsce, ale również w Unii Europejskiej. Niestety, nie udało nam się uzyskać żadnego wsparcia. Wszystkie instytucje, do których się zwracaliśmy, twierdziły, że jest to zgodne z europejskim prawem i nie narusza zasady konkurencji. My z kolei uważaliśmy, że jest to zupełnie niczym nieuzasadnione przerzucanie środków z jednej branży do drugiej. Chciałbym zapytać panią komisarz, jak sprawa podatków przedstawia się w Unii Europejskiej.

Trzecią sprawą jest problem internetu społecznego. Oczywiście, jesteśmy za rozwojem internetu i społeczeństwa informacyjnego. Wprowadzanie jednak internetu społecznego przez różne instytucje samorządowe, na przykład gminy, ogranicza swobodę działalności konkurencyjnej, ponieważ internet społeczny nie ma takich ograniczeń, które ma internet komercyjny, i nie jest równy z nimi wobec prawa telekomunikacyjnego obowiązującego w Polsce. Jak tę sprawę ocenia pani komisarz? Dziękuję bardzo.

Maciej Witucki
Prezes Telekomunikacji Polskiej S.A.

Pani Komisarz! Jest oczywiste, że sytuacja polskiego rynku telekomunikacyjnego czy teleinformatycznego i infrastruktury jest różna od sytuacji w wiodących krajach europejskiej. Te różnice muszą być brane pod uwagę w momencie podejmowania przez nas, operatorów, i przez regulatora decyzji dotyczących inwestycji. Nie można sobie wyobrazić Polski jako nowoczesnego europejskiego kraju bez NGN, NGA i bez Fiber to the Home.

Te wielomiliardowe inwestycje wymagają od nas jako przedsiębiorców przedstawienia naszym akcjonariuszom planów inwestycyjnych i przewidywanego zwrotu z inwestycji. Jaka jest pani opinia i polityka dotycząca właśnie zwrotu z inwestycji, metod ekonomicznych, które poprzez regulacje powodowałyby, że ten rozwój społeczny zostanie przez prywatne przedsiębiorstwa w krótkim terminie sfinansowany? Dziękuję.

Cezary Albrecht
Dyrektor Biura Spraw Regulacyjnych
Polskiej Telefonii Cyfrowej ERA

Pani Komisarz! Zgadzam się z panią, że trzeba się koncentrować na wąskich gardłach. W imieniu branży komórkowej mówię, że kluczową sprawą jest widmo częstotliwości, które umożliwi nam obsługiwanie klientów.

Bardzo proszę powiedzieć, jaki jest pani pogląd na zagadnienie dywidendy cyfrowej i widma częstotliwości dla usług mobilnych.

Poseł Janusz Piechociński
Zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury

Pani Komisarz! Serdecznie dziękuję za to, że w odnowionej Strategii Lizbońskiej sprawy teleinformatyki jeszcze mocniej zostały uwypuklone. Mam trzy pytania.

Pierwsze dotyczy modelu regulacji. Czy będzie to regulacja nadążająca za zasadami, które są znane i czytelne, czy będzie starała się nadążyć za techniką i zmieniającą się technologią?

Druga kwestia to sprawa związana nie z infrastrukturą czy regulacjami, ale z tym, co w łączności najważniejsze, czyli źródłami. Czy istnieje szansa, że Komisja Europejska inaczej postawi kwestię uwolnienia źródeł wiedzy, na początek dorobku naukowego, na przykład poprzez obowiązek publikowania prac doktorskich lub habilitacji?

Trzecia sprawa, o którą chciałem zapytać, była wielokrotnie podnoszona przez parlamentarzystów, także reprezentujących moje stronnictwo – PSL. Czy nie najwyższa pora, aby zacząć promować i upowszechniać internet poprzez obniżenie stawki VAT? Skoro na razie nie udaje się wdrożyć regulatora, to pokażmy, że jesteśmy w stanie nie zarabiać na rynku, tylko poszerzać jego wielkość.

Tomasz Misiak
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję za pytania. Bardzo proszę panią komisarz o odpowiedzi na nie.

Viviane Reding
Komisarz Unii Europejskiej
do spraw społeczeństwa informacyjnego i mediów

Postaram się zwięźle odpowiedzieć na pytania. Pierwsze dotyczyło mediów publicznych. Europejskie zasady są tu bardzo jasne. Opierają się na Protokole amsterdamskim, w którym zapisano, że w Europie funkcjonuje system dualistyczny, to znaczy, że działają nadawcy publiczni i nadawcy prywatni. Co do nadawców publicznych, rządy są odpowiedzialne za dwie kwestie. Pierwsza sprawa to ustalenie zakresu kompetencji nadawcy publicznego, czyli określenie, jakie są jego powinności. Druga zaś to ustalenie wysokości opłaty za świadczenie tych usług. Jest to decyzja podejmowana wyłącznie na szczeblu krajowym i Unia Europejska nie może wkraczać w tę dziedzinę.

W Protokole amsterdamskim zapisano również, że finansowanie misji publicznej nie może ograniczać rozwoju nadawców prywatnych, że musi być zachowana równowaga. Sformułowano to w 2001 roku we wspólnym komunikacie wydanym przez ówczesnego komisarza do spraw konkurencji, Mario Montiego, oraz przez ówczesną komisarz do spraw mediów, czyli mnie, jasno określając zasady finansowania publicznej telewizji z publicznych pieniędzy.

Zasada „must-carry” musi być stosowana w rozsądny i proporcjonalny sposób tam, gdzie chodzi o realizację wyraźnie określonych celów w imię interesu ogólnego. Dwa dni temu miałam wystąpienie na temat nowego systemu transmisji cyfrowej DVB-H, który proponuję jako standard dla Europy. Kiedyś – podobnie jak GSM – stanie się on standardem ogólnosiwiatowym. Powiedziałam wówczas, żeby być bardzo ostrożnym przy wprowadzaniu nowych systemów i nie obciążać ich zbyt restrykcyjnymi przepisami, w tym również dotyczącymi zasady „must-carry”.

Co do kwestii ograniczania inwestycji na skutek różnych obciążeń czy podatków, decyzje podatkowe na szczeblu europejskim zapadają w drodze jednomyślności – nie obowiązują ogólne zasady opodatkowania, a stosuje się zasadę pomocniczości. Każdy rząd odpowiada za swoje decyzje podatkowe, natomiast porozumienie w kwestii europejskich podatków, na przykład VAT, wymaga jednomyślnej decyzji wszystkich ministrów finansów.

Padło również pytanie dotyczące internetu społecznego, czyli – jeśli dobrze rozumiem – zakładanego przez władze samorządowe. Sprawa jest prosta – zasadą jest konkurencja. Tam, gdzie panuje konkurencja, notuje się wzrost inwestycji. Widać to na przykładzie wszystkich krajów europejskich: tam, gdzie jest wiele inwestycji, dobrze funkcjonuje zasada konkurencji. Ta ogólna zasada sprawdza się wszędzie.

Jestem całkowicie przeciwna wakacjom legislacyjnym, jak również tworzeniu nowych monopolistów. Pewnie państwo wiedzą, że w związku z tą kwestią pozwałam niemieckie landy przed Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Nie zamierzam traktować pozostałych państw inaczej niż potraktowałam Niemcy. Taka jest zasada. Moim obowiązkiem jest przestrzeganie zasad uzgodnionych przez wszystkie rządy. Stosuję tu europejskie zasady ustalone przez Parlament Europejski i Radę Ministrów. Jako komisarz mam dopilnować, aby zasady wynikające z europejskich traktatów były w praktyce stosowane, i zrobię to.

W interesie każdego państwa jest, by konkurencja dobrze działała. Jeśli przyjrzymy się różnym częściom Europy, to zobaczymy, że tam, gdzie nie działa konkurencja, nie ma prawdziwych inwestycji. Bo tylko konkurencja sprzyja inwestycjom. Z dostępnych mi danych wynika, że w Polsce w latach 2005–2007 30% inwestycji poczynili dominujący operatorzy, natomiast 70% inwestycji – alternatywni, mniejsi operatorzy. To potwierdza zasadę, o której mówiłam. Chciałabym więc, żeby w Polsce nastąpił lawinowy wzrost inwestycji i pojawiła się prawdziwa konkurencja.

Mówili państwo o gminach. W innych krajach są stosowane różne ciekawe rozwiązania. Wiedzą Państwo, że poniesienia największych kosztów

wymaga otwarcie kanałów telekomunikacyjnych. Niektóre gminy otworzyły kanały, które potem udostępniono konkurencyjnym inwestycjom w infrastrukturę, lub też stworzyły infrastrukturę i dopuściły do nich konkurencję na poziomie usług. To jest skuteczne rozwiązanie. Na przykład w Paryżu działa siedmiu czy ośmiu konkurentów infrastrukturalnych, którzy korzystają z tych samych kanałów telekomunikacyjnych. Dzięki temu ludzie mają dostęp do ciekawych usług, o dużej prędkości przesyłu i po atrakcyjnej cenie. Trzeba korzystać z dobrych przykładów z całej Europy. Powtarzam to wszystkim parlamentarzystom i wszystkim rządcom, że to jest jedyny skuteczny sposób działania.

Jeśli chodzi o sprawę widma częstotliwości, to jest ono niezbędne, jeśli chcemy rozwiązać dwie kwestie. Pierwszy problem to dostęp do szerokopasmowego internetu dla wszystkich. Prowadzona przeze mnie polityka polega między innymi na tym, by usunąć z mapy Europy białe plamy, czyli te miejsca, gdzie ludzie nie są podłączeni do internetu. Uważam, że w nowoczesnym społeczeństwie obywatel ma prawo mieć dostęp do sieci, więc realizujemy taką politykę, by wszyscy byli do niej podłączeni. Może się jednak okazać, że podłączenie do światłowodu wszystkich odległych wiosek nie będzie możliwe. Wtedy właśnie wkraczają technologie bezprzewodowe. Jeśli chcemy wprowadzić usługi bezprzewodowe, potrzebujemy nowych częstotliwości. Właśnie teraz mamy okazję do ich uzyskania. Sposobność taką stwarza przechodzenie z telewizji analogowej na cyfrową. Dzięki temu zostaną zwolnione dotąd zajęte częstotliwości. Część z nich należy oczywiście wykorzystać do celów nadawczych, ponieważ nadawcy chcą oferować nowe usługi. W przyszłości na pewno będą chcieli nadawać w wysokiej rozdzielczości (High Definition), która wymaga wielu częstotliwości. Pozostałe uwolnione częstotliwości powinny jednak być przydzielone branży tak, by rozwijały się nowe usługi, także bezprzewodowe, by do internetu można było podłączyć wszystkie, nawet najbardziej odległe miejscowości.

To jest również kwestia tego, w jakim kierunku będzie się rozwijać europejskie społeczeństwo. Mówiłam już tu o wszystkich usługach dostępnych elektronicznie, a dotyczących e-zdrowia, e-administracji, e-kształcenia i innych. Ich rozwój jest możliwy tylko, jeśli zapewni się dostęp do szerokopasmowego internetu. Wyobrażam sobie, że w przyszłości osoby starsze będą mogły zostać w domu i korzystać z opieki medycznej szpitala w odległym mieście dzięki podłączeniu do monitorowania na odległość, że studenci będą mogli kształcić się przez internet, że nasze małe i średnie przedsiębiorstwa nie będą już uzależnione od bliskości dużych miast, tylko będą mogły działać ze swych rodzimych, odległych regionów dzięki podłączeniu do sieci.

Prowadząc określoną politykę telekomunikacyjną, nie można działać w oderwaniu od innych dziedzin życia. Musimy prowadzić wszechstronną politykę, która na szczeblu rządzenia wymaga współdziałania wielu ministerstw. To nie jest wyłącznie sprawa rynku telekomunikacyjnego, bo dotyczy również administracji, edukacji, spraw społecznych, opieki zdrowotnej, gospodarki i inwestycji. Unia Europejska pomaga Polsce poprzez fundusze strukturalne, ponieważ musi ona inwestować nie tylko w budowę dróg i lotnisk, ale także w nowe technologie. Nowoczesna Polska potrzebuje tego wsparcia, ale powinna działać zgodnie z zasadą konkurencji, ponieważ gwarantuje to najszybszy, najlepszy i największy rozwój kraju.

Na koniec krótko powiem na temat badań i rozwoju, ponieważ tę kwestię również poruszono. Kiedy zostałam komisarzem do spraw badań naukowych, zastałam wiele zupełnie niepowiązanych ze sobą twórców i brak funduszy, by móc konkurować z projektami badawczo-rozwojowymi w Stanach Zjednoczonych i coraz silniejszymi pod tym względem Chinami. Zaczęłam więc od budowania powiązań sieciowych. Poprosiłam branżę o informacje, co należy zrobić w poszczególnych obszarach technologicznych. Stworzono dziewięć platform technologicznych. Dwie z nich działają na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego, co oznacza, że wspólnie inwestuje się pieniądze krajowe, europejskie oraz pochodzące od przemysłu i ściąga się do współpracy najtęższe umysły z dużych, małych i debiutujących firm oraz uniwersytetów. Obecnie działają dwa takie partnerstwa publiczno-prywatne w badaniach: w nanoelektronice – o wartości 3 miliardów euro, oraz w systemach wbudowanych, na przykład związanych z mikroprocesorami – o wartości 2,5 miliardów euro.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi budujemy prawdziwą Europę i w ten sposób rozwiązujemy nasze problemy. Jestem ogromnie szczęśliwa, że Polska w tym uczestniczy i że jej rząd współpracuje z Komisją Europejską w tych kwestiach. Liczę również na polski parlament, że wesprze nas w tych działaniach. Dziękuję bardzo.

Tomasz Misiak **Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej**

Bardzo serdecznie dziękuję pani komisarz za uczestnictwo w dzisiejszej konferencji zorganizowanej przez Komisję Gospodarki Narodowej we współpracy z Polską Izbą Informatyki i Telekomunikacji oraz udzielenie odpowiedzi na zadane pytania i przedstawienie swojej wizji rozwoju rynku

telekomunikacyjnego. Teraz pani komisarz uda się na spotkanie z panem premierem Grzegorzem Schetyną, a prowadzenie konferencji przejmie pan senator Stanisław Jurcewicz.

Stanisław Jurcewicz
Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję. Bardzo proszę o wystąpienie pana Macieja Wituckiego, prezesa Telekomunikacji Polskiej S.A.

Maciej Witucki

Rola operatora telekomunikacyjnego w społeczeństwie informacyjnym

Szanowni Państwo!

Pani komisarz odwiedziła Polskę w momencie szczególnym, kiedy trwa bardzo ożywiona dyskusja na temat strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w naszym kraju. Jednym z istotnych elementów tej strategii jest wizja rozwoju rynków telekomunikacyjnego, informatycznego i mediów, które powoli stają się jednym rynkiem. Obecnie już bardzo trudno mówić o odrębnych rynkach, o czym pani komisarz też wspomniała.

Polska musi wziąć pod uwagę nie tylko wymagania prawa wspólnotowego w tym zakresie, ale także fakt, że funkcjonujemy na rynku dwudziestu siedmiu państw członkowskich i prawie 500 milionów konsumentów. Dlatego też bardzo się cieszę, że dzisiaj możemy się zastanowić nad tym, jakie są pożądane kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce. Mówię to nie tylko jako przedstawiciel branży telekomunikacyjnej, ale także jako aktywny uczestnik Polskiego Forum Obywatelskiego – pozarządowej inicjatywy służącej budowaniu nowoczesnego państwa. Rozwój społeczeństwa informacyjnego w Polsce należy postrzegać nie tylko jako element dyskusji na temat rynku telekomunikacji czy rynku telefonii stacjonarnej, ale jako element modernizacji państwa.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie istotne z punktu widzenia powodzenia tego procesu. Po pierwsze, na konieczność przywrócenia równowagi na rynku telekomunikacyjnym poprzez stworzenie wszystkim operatorom sprzyjających warunków do długoterminowych inwestycji. Po drugie, na potrzebę wspierania przez nasz sektor budowania nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy poprzez inwestowanie w badania i rozwój, a także finansowanie najbardziej innowacyjnych rozwiązań.

Maciej Witucki – prezes Telekomunikacji Polskiej S.A.

Obecnie nikt już nie kwestionuje tezy, że tylko dzięki inwestowaniu w nowoczesne technologie, przy jednoczesnej deregulacji prawnej, Polska może dokonać skoku cywilizacyjnego, pozwalającego nadrobić opóźnienia i dystans, które dzielą ją od najlepiej rozwiniętych i konkurencyjnych gospodarek europejskich. W społeczeństwie informacyjnym rola operatora telekomunikacyjnego się zmienia. Przestaje on być monopolistą i dostawcą usług, a staje się animatorem postępu i rozwoju społecznego. Co więcej, obecnie już wyraźnie widać, że dla konsumentów liczy się nie tylko cena usługi. Coraz wyższe są wymagania jakościowe i ofertowe. Społeczna odpowiedzialność wszystkich operatorów telekomunikacyjnych powinna więc polegać na przygotowaniu i dostarczaniu nowoczesnej oferty, która sprosta oczekiwaniom konsumentów.

Powstanie nowoczesnej infrastruktury warunkuje rozwój społeczeństwa informacyjnego, ale także innych nowoczesnych metod komunikacji. Bez niej nie będzie możliwe powstawanie nowoczesnych technologii multimedialnych na miarę XXI wieku. Ścisła współpraca rynku telekomunikacyjnego z rynkiem mediów pozwoli na dostarczenie wszystkim obywatelom Unii Europejskiej, także Polakom, odpowiedniej jakości sygnału oraz telewizji interaktywnej. Polscy operatorzy są gotowi do takiej współpracy, w szczególności w zakresie telewizji mobilnej. Jesteśmy w trakcie ustalania zasad, na jakich będzie możliwe udostępnienie tego typu usług. Wszystkie te działania w bezpośredni sposób realizują założenia unijnej dyrektywy „Telewizja bez granic”, w przypadku polskiego rynku nawet znacznie wykraczając poza jej postanowienia. Dzięki temu obywatele Unii Europejskiej uzyskają dostęp do najnowocześniejszych rozwiązań w sferze mediów i informacji.

Do przygotowania kompleksowej oferty, odpowiadającej potrzebom konsumentów, niezbędne są dwa elementy: inwestycje oraz nowe, innowacyjne rozwiązania. W obu przypadkach w dużym stopniu zależą one od sposobu regulacji w sektorze teleinformatycznym. Mając doświadczenia z pracy w sektorze bankowym, wiem, że prawidłowo przeprowadzona regulacja może pomóc ustabilizować rynek i stworzyć solidne podstawy do podejmowania długoterminowych decyzji finansowych. Wiem także, że źle prowadzone regulacje mogą prowadzić do degradacji rynku, wstrzymania inwestycji i zmniejszenia innowacyjności.

W tym kontekście przywołam wypowiedź już nieobecnej tutaj pani komisarz z 14 stycznia bieżącego roku, w której zwróciła ona uwagę na konieczność tworzenia odpowiednich warunków do inwestowania. Zadała wówczas istotne pytanie: „Jakie są bodźce do inwestowania?”. Sama sobie udzieliła niezwykle przekonującej i trafnej odpowiedzi: „Kluczowa jest stabilna

i przewidywalna sytuacja stworzona przez regulatora. Wówczas decyzje inwestycyjne będą dobrze równoważone. Jeśli chcemy zachęcić operatorów do inwestowania w nowoczesne technologie, musimy dać im możliwość zaoferowania swoim inwestorom zwrotu z długoterminowych inwestycji.”

Ta wypowiedź jest szczególnie prawdziwa, jeśli odniesiemy ją do polskich realiów. Wieloletnie opóźnienia technologiczne w Polsce, będące częścią spadku po poprzednim systemie, częściowo udało się nadrobić przy olbrzymim udziale tysięcy pracowników dawnego monopolisty, Telekomunikacji Polskiej S.A. Wciąż jednak stan infrastruktury w naszym kraju znacznie odbiega od średniej europejskiej. Przykładem jest gęstość sieci stałej, wynosząca w Polsce zaledwie 29%, czyli najmniej w Europie, podczas gdy w państwach rozwiniętych ten wskaźnik przekracza nawet 50%.

Zatem dyskutując o problemach rozwoju branży telekomunikacyjnej w Polsce, nie można zapominać, że sytuacja naszego kraju w niczym nie przypomina tej w Wielkiej Brytanii, Szwecji czy Włoszech. Różnice muszą zostać uwzględnione przy podejmowaniu decyzji dotyczących rynku telekomunikacyjnego. Trudno wyobrazić sobie Polskę XXI wieku bez sieci nowej generacji, bez światłowodów, bez cyfrowej telewizji. Takie sieci są już budowane w wielu państwach europejskich. W Polsce będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy dokonujący takich inwestycji będą mieli możliwość uzyskania z nich rozsądnego zwrotu. Żaden operator nie podejmie ryzyka zbudowania sieci, której koszt wyniesie miliardy euro, przy poddaniu jej eksploatacji regułom dotyczącym sieci obecnie już istniejących. Powtórzę zatem jeszcze raz za panią komisarz: „Jeśli chcemy zachęcić operatorów do inwestowania w nowoczesne technologie, musimy dać im możliwość zaoferowania swoim inwestorom zwrotu z długoterminowych inwestycji.”

Rozwój nowoczesnych technologii wymaga również prowadzenia intensywnych prac badawczych. Obecnie w Polsce nie ma centrum badawczo-rozwojowego z prawdziwego zdarzenia w dziedzinie technologii teleinformatycznych. Biorąc pod uwagę, że wartość rynku telekomunikacyjnego w Polsce wynosi prawie 12 miliardów euro, a także potrzebę poszukiwania najbardziej innowacyjnych rozwiązań, niezbędne wydaje się pilne stworzenie takiego centrum. Powinno ono koncentrować swoje badania na najważniejszych problemach polskiego rynku, czyli walce z wykluczeniem cyfrowym i poszukiwaniu możliwości inwestowania na obszarach o niewielkim nasyceniu usługami.

Telekomunikacja Polska S.A. rozpoczęła już rozmowy z France Telecom zmierzające do zbudowania centrum badawczo-rozwojowego w Polsce. Taki projekt mógłby powstać w powiązaniu z rządową inicjatywą

stworzenia w Polsce Europejskiego Instytutu Technologicznego, także przy wykorzystaniu funduszy strukturalnych. Jestem przekonany, że zdynamizuje to rozwój nowoczesnych technologii w Polsce, w szczególności w obszarze wykluczenia cyfrowego.

Rynek telekomunikacyjny w Polsce rozwija się wolniej niż można było tego oczekiwać, ale wraz z rozwojem nowoczesnych technologii jego znaczenie dla całej gospodarki będzie rosło. Polska nie będzie mogła szybko i równomiernie się rozwijać bez stworzenia odpowiedniej infrastruktury pozwalającej na zbudowanie społeczeństwa informacyjnego. Do tego jest potrzebna, o czym kilkakrotnie wspomniałem, spójna strategia, w której stworzy się warunki zapewniające operatorom stabilność funkcjonowania. Przy budowie nowoczesnej infrastruktury Polska powinna korzystać z bogatych doświadczeń innych państw europejskich.

Dzisiejsze wystąpienie pani komisarz potwierdza, że ten ważny temat jest rozpatrywany na poziomie Unii Europejskiej i że w tym zakresie Polska może liczyć na wsparcie, a przynajmniej na silne zaangażowanie Komisji Europejskiej. W całej Unii Europejskiej powinny obowiązywać jednakowe reguły dotyczące funkcjonowania operatorów telekomunikacyjnych. Dlatego z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem przyjęliśmy ostatnie propozycje pani komisarz dotyczące regulacji prawnych w ramach nowego pakietu dyrektyw. Jestem przekonany, że ta konferencja, podczas której zastanawiamy się nad kształtem polskiego rynku teleinformatycznego, przybliży nas do określenia zasad i kierunków, w których rynek telekomunikacyjny w Polsce powinien się rozwijać. To natomiast pozwoli na zbudowanie w Polsce i w Europie konkurencyjnej i innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy. Dziękuję państwu za uwagę.

Stanisław Jurcewicz

Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Bardzo proszę o wystąpienie pana Krzysztof Dzięcioła, dyrektora Departamentu Usług Mobilnych dla Rynku Prywatnego w Polskiej Telefonii Cyfrowej ERA. Zabierze on głos w imieniu prezesa tej firmy, pana Klause Hartmanna. Bardzo proszę.

Mobilność usług cyfrowych – wolność czy niewola?

Szanowni Państwo!

W XXI wieku pytanie o wolność w sensie społecznym, politycznym czy gospodarczym wydaje się pytaniem retorycznym. W związku z szybkim rozwojem technologicznym coraz częściej zadajemy sobie jednak pytanie o wolność w sferze osobistej. Czy otaczająca nas technologia ogranicza, czy też pozwala na rozszerzanie przestrzeni, w której się poruszamy? Czy staje się barierą, czy raczej odkrywa przed nami nowe możliwości? Czy nowe technologie to swoboda czy raczej osaczenie? Odpowiedzi na te i podobne pytania nie wydają się bardzo proste.

Jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się obszarów nowych technologii jest telefonia mobilna. Jej sukces zaskoczył wszystkich. Być może dlatego, że telefon komórkowy, który w założeniu miał ułatwiać komunikację międzyludzką, zapewnił coś więcej: komfort oraz, paradoksalnie, wolność – pomimo faktu że użytkownik telefonu komórkowego cały czas ma go przy sobie, a telefon komórkowy stał się po prostu niezastąpiony. Obecnie wiele osób nie wyobraża sobie bez niego życia zawodowego lub prywatnego.

Dyspozycyjność posiadacza telefonu komórkowego często jest prawie nieograniczona. Często jednak ludzie spotkają się z sytuacją, że użytkownik odbierze telefon, aby powiedzieć tylko, że teraz nie może rozmawiać i oddzwoni. Oczywiście, w społeczeństwie można spotkać różne postawy. Na jednym biegunie są osoby, które traktują telefon komórkowy jako uwiązanie, na drugim użytkownicy, którzy komunikują się za pomocą e-smesów z osobami znajdującymi się w tym samym pomieszczeniu. Czy wy-

Krzysztof Dzięcioł – dyrektor Departamentu Usług Mobilnych dla Rynku Prywatnego w Polskiej Telefonii Cyfrowej ERA.

nika to z uzależnienia czy faktu, że telefon komórkowy tak bardzo ułatwia nam prywatne życie?

Jednocześnie technologie mobilne zmieniają środowisko i sposób pracy. Dzięki telefonom komórkowym i internetowi zmienił się tryb pracy w wielu branżach i zawodach. Laptop i telefon komórkowy mogą stać się przenośnym biurem, z którego można korzystać w dowolnym czasie. Oczywiście, ten nowy styl pracy niesie ze sobą również wiele dylematów. Czy na przykład w czasie wakacji dobry obyczaj lub obowiązek zawodowy wymagają oddzwaniania na nieodebrane telefony z pracy lub od klientów?

Kolejny przykład to zmiana w sytuacji młodych matek lub osób niepełnosprawnych. Im technologia usuwa bariery, które do niedawna uniemożliwiały lub utrudniały im kariery zawodowe.

Zmiany, o których mowa, nastąpiły w ostatnim czasie ewolucyjnie. Dziesięć lat temu telefon komórkowy był wyposażony w niewielki, monochromatyczny wyświetlacz i służył wyłącznie do prowadzenia rozmów oraz przesyłania esemesów. W ciągu ostatnich kilku lat wiele w tym zakresie się zmieniło. Obecnie telefon komórkowy to raczej multimedialny terminal, który oprócz podstawowych funkcji telekomunikacyjnych daje klientom wiele możliwości wyboru. Telefon może zastąpić komputer z dostępem do internetu, przenośne radio, aparat fotograficzny, kamerę wideo, odtwarzacz muzyki, konsolę do gier czy odbiornik GPS służący do nawigacji. Obecnie wspólnie z innymi operatorami komórkowymi prowadzimy prace nad kolejną usługą – odbiorem telewizji cyfrowej przez telefon komórkowy.

W tym kontekście również można mówić o wolności dostępu do nowej usługi. Czekają nas decyzje regulatora w sprawie przydziału częstotliwości. Sposób, w jaki zostanie wybrany operator multipleksu, oraz jak będą przydzielane koncesje, będzie miał bezpośredni wpływ na ofertę dla klientów. Zdecyduje między innymi o tym, czy usługa będzie dostępna dla wszystkich klientów telefonii mobilnej w Polsce czy tylko dla wybranych. Wpływnie również na jakość oferty, a więc na to, czy będzie można zobaczyć wszystkie dostępne w telewizji naziemnej kanały publiczne i komercyjne czy tylko wybrane.

Z kolei czas podjęcia decyzji przez regulatora będzie determinował termin komercyjnego uruchomienia usługi. Im wcześniej zapadną odpowiednie decyzje, tym wcześniej mogą ruszyć prace związane z budową sieci oraz przygotowaniem kontentu.

Uważamy, że rola operatorów telefonii mobilnej w budowaniu społeczeństwa informacyjnego jest oraz pozostanie kluczowa z uwagi na obserwowane zmiany procesów społecznych związanych z potrzebami komunikacyjnymi.

Bieżące zasoby częstotliwości operatora i możliwość pozyskania nowych zasobów częstotliwości są podstawowymi czynnikami, które warunkują jego rozwój i umożliwiają planowanie strategii w wieloletniej perspektywie.

Polska Telefonia Cyfrowa ERA jako operator telekomunikacyjny chciałaby przyczynić się do rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz skutecznie przeciwdziałać zjawiskom związanym z tak zwanym wykluczeniem cyfrowym. Aby jednak móc sprostać tym wyzwaniom, potrzebna jest wieloletnia strategia regulacyjna, która jako jeden z celów stawia rozwój infrastruktury teleinformatycznej. W tym aspekcie kluczowe jest umożliwienie dostępu do zasobów dywidendy cyfrowej, która pojawi się w procesie przejścia z telewizji analogowej na cyfrową.

Zwracamy się więc z apelem do organów odpowiedzialnych za kształtowanie ram prawnych i regulacyjnych w zakresie rozwoju rynku telekomunikacyjnego o możliwie jak najszybsze udostępnienie zasobów dywidendy cyfrowej dla systemów mobilnych, w zgodzie z ustaleniami międzynarodowych gremiów regulacyjnych, co umożliwi budowę bezprzewodowych sieci szerokopasmowych na dużą skalę oraz przyspieszy rozwój nowych usług multimedialnych, w tym telewizji mobilnej. Oczywiście, musi to nastąpić zgodnie z zasadą, że nowe technologie służą ludziom, a nie na odwrót.

Szanowni państwo, obecnie wolność człowieka to tak naprawdę wolność w zasięgu telefonu mobilnego. Ostatecznie to właśnie od użytkownika zależy, czy i w jaki sposób będzie korzystał z narzędzia, które może wyłączyć za pomocą jednego przycisku. Wolność to wolność wyboru. Choć muszę przyznać, że czasami sprowadza się do wolności wyboru najlepszej promocji. Dziękuję za uwagę.

PODSUMOWANIE

Wacław Iszkowski

Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji

Na koniec chciałem powiedzieć, że pani komisarz Viviane Reding po dwóch latach w zasadzie braku realnych kontaktów między polskim rządem a Komisją Unii Europejskiej do spraw Społeczeństwa Informacyjnego i Mediów szczególnie usilnie chce takie kontakty nawiązywać. Myślę, że dzisiejsza konferencja jest dobrym początkiem w kierunku uzgodnienia kilku spraw pomiędzy polskim rynkiem a rynkiem widzianym z punktu widzenia Komisji Europejskiej. Chciałbym podziękować Senatowi za podjęcie inicjatywy zorganizowania tej konferencji. Dziękuję bardzo.

Stanisław Jurcewicz

Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Proszę państwa, pozwolę sobie krótko podsumować treść dzisiejszych wystąpień. W wypowiedzi pani komisarz Viviane Reding bardzo wyraźnie były uwidocznione słowa: „obywatel”, „klient” i „konsument”. Myślę, że pani komisarz jasno wypowiedziała się na temat odpowiedzi Unii Europejskiej na globalizację, bardzo jednoznacznie wskazała regulacje, pozycję regulatorów oraz wąskie gardła. Sądzę, że bardzo ważnym elementem było jej klarowne stanowisko w sprawie konkurencji. Wskazała także na to, że jednymi z istotnych elementów umożliwiających rozwój branży komunikacji elektronicznej są badania oraz partnerstwo publiczno-prywatne, które przynoszą znaczące efekty.

Pytania skierowane do pani komisarz dotyczyły trzech kwestii: inwestowania, mediów publicznych oraz kosztów usług, w tym także opodatkowania.

Sprawy uwidocznione w wystąpieniach panów Macieja Wituckiego z Telekomunikacji Polskiej S.A. i Krzysztofa Dzieciōła z Polskiej Telefo-

nii Cyfrowej ERA są związane ze społeczeństwem informacyjnym i partnerstwem publiczno-prywatnym, szczególnie w zakresie badań i rozwoju oraz zasobów mobilnych.

Sądzę, że to były najistotniejsze kwestie poruszone podczas dzisiejszej konferencji. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za udział w tym spotkaniu. Zamykam konferencję.